

Aleksander Wiśniowski

Uniwersytet Wrocławski

Operatory komunikacyjne w przemówieniu sądowym

Przemówienie cywilne i karne. Założenia

Materiału badawczego do sporządzenia klasyfikacji stosowanych w przemówieniu sądowym operatorów komunikacyjnych dostarczają nagrane przeze mnie przemówienia aplikantów adwokackich izby wrocławskiej. Mowy wygłoszone zostały na organizowanym corocznie finale Środowiskowego Konkursu Krasomówczego, który został przeprowadzony 14 marca 2012 roku we Wrocławiu. Wśród dwunastu przemówień pierwsza ich grupa związana była z szeroko pojętym prawem cywilnym, osiem pozostałych — z prawem karnym. Przyjąwszy zaś, że podstawowy wpływ na kształt mowy sądowej zaznacza się przede wszystkim w istotnych różnicach między postępowaniem cywilnym i karnym, charakterystyki stosowanych przez aplikantów operatorów dokonuję we wskazanych wyżej ramach, czyli właśnie w obrębie dwóch podstawowych procedur: karnej i cywilnej.

Jeśli więc przyjąć, że podstawowa różnica w zakresie stosowania chwytów retorycznych przez mówcę w postępowaniu cywilnym i karnym sprowadza się do częściej lub rzadziej występującej perswazji emocjonalnej, to należy uznać, że z racji indywidualnego sposobu argumentowania, jedynym elementem tekstotwórczym umożliwiającym — hipotetycznie — ustalenie zasobu stałych wykładników gatunku mowy, jakim jest przemówienie sądowe, pozostawać może operator komunikacyjny. Odpowiadając bowiem za organizację wypowiedzi, powinien być wykorzystywany przez każdego mówcę we wszystkich stałych elementach mowy sądowej, a więc wypowiedzeniach wprowadzających argumentację, kierowanych do sądu i przeciwnika apostrofach, w ramach składanych wniosków i zarzutów: o uniewinnienie, oddalenie powództwa, łagodny wymiar kary. W tym zatem kontekście nauka o rodzajach operatorów komunikacyjnych stosowanych przez mówcę w sądzie pozostaje o tyle interesująca, że ujawnia te wykładniki

tekstotwórcze przemówienia sądowego, które odpowiadają za jego elementy szablonowe, umożliwiając tym samym próbę rekonstrukcji gatunku. Na podstawie przeprowadzonej przeze mnie analizy mów wydaje się bowiem uzasadnione, aby wstępnie założyć, że za skuteczną realizację wyznaczników omawianego gatunku, jakimi są, między innymi: jasność stylu, wysoka częstotliwość występowania spójników łącznych i rozłącznych oraz adresatywów, formułiczność w zakresie budowy części argumentacyjnej i wnioskowej przemówienia (w tym częste, jednozdaniowe konkluzje), a także stały — w zasadzie — podział w obrębie dowodzenia na fragment związany z okolicznościami faktycznymi, kwalifikacją prawną i wymiarem kary, odpowiadają właśnie operatory komunikacyjne.

Operatory komunikacyjne

W ramach komunikacyjnej analizy i interpretacji tekstu można w nim wyodrębnić tak zwane operatory, a więc jednostki tekstowe pozostające poza formułami argumentacyjnymi wypowiedzi i będące tym samym elementami „nie wchodzącymi w skład układów predykatowo-argumentowych”¹. Ich podstawowym zadaniem jest zatem nie wnoszenie do wypowiedzenia dodatkowych informacji, lecz jedynie wskazywanie w procesie komunikacji na aspekty czasowo-przestrzenne i przyczynowo-skutkowe, przy równoczesnym dostosowywaniu funkcjonalności przekazu do potrzeb jego nadawcy i odbiorcy (konsytuacji). Operatory mają odpowiadać za wykładnię skuteczności tekstu — służyć jego poprawnemu zrozumieniu i skutecznej realizacji zadanego przez nadawcę oddziaływania. W obrębie wypowiedzi operatory decydują zatem o sukcesie bodaj najważniejszej z funkcji mowy; stają się bowiem poniekąd wykładnikiem sprawności przekazu informacyjnego (a przez to również jego klarownego uporządkowania i wyłożenia), co w perspektywie teorii budowy przemówienia sądowego nabiera doniosłego znaczenia.

Problemem operatorów komunikacyjnych zajmowało się wielu polskich badaczy. Wydaje się jednak, że najbardziej spójną koncepcją jest ta, która opracowana została przez Grażynę Habrajską i Aleksego Awdiejewa². Jej główną zaletą pozostaje bowiem umiejętne rozdzielenie operatorów ideacyjnych, a więc związanych z realizacją przez język funkcji przedstawieniowej (znaczeniowej) i operatorów tekstowych oraz interakcyjnych, które nie wpływając (w pewnym uproszczeniu) na opis rzeczy, decydują o właściwym uporządkowaniu komunikatu, organizując tym samym formy jego przekazu. Wśród pierwszej zatem grupy opracowań dotyczących w zasadzie jedynie operatorów ideacyjnych (funkcyjnych) wskazać można na przykład: *Wyrażenia funkcyjne* Macieja Grochowskie-

¹ G. Habrajska, *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*, Łódź 2004, s. 86.

² Zob. G. Habrajska, A. Awdiejew, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, Łódź 2004; *idem*, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków 2004; *idem*, *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów*, Łódź 2010.

go (Kraków 1997), *Spójność i strukturę tekstu* Aleksandra Wilkonía (Kraków 2002) czy prace badawcze językoznawców polskich w zakresie składni i morfologii³. Natomiast opisem operatorów tekstowych, bez wyróżnienia operatorów III grupy — interakcji, zajmował się między innymi Kazimierz Ożóg, tworząc *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej* (Kraków 1990) lub, wskazywana przez Grażynę Habrajską, Justyna Winiarska w pracy *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym* (Kraków 2001). Na potrzeby niniejszej pracy jako wzorcową przyjmuję klasyfikację zaproponowaną przez Grażynę Habrajską i Aleksego Awdiejewa. Pozwala ona bowiem nie tylko na proste uporządkowanie analizowanego materiału, lecz także na opis badanych wykładników w ramach realizowanych przez język podstawowych funkcji, to jest przedstawieniowej, interakcyjnej i tekstowej, na trzech poziomach tekstu, który reprezentują⁴, a więc poziom językowy:

1. ideacyjny,
2. organizacji dyskursu i
3. interakcyjny.

Operatory należące do pierwszej grupy — operatory ideacyjne — dzieli następnie Habrajska na operatory:

- 1.1. operatory predykcji
- 1.2. aktualizatory
- 1.3. operatory kwantyfikujące i intensyfikujące
- 1.4. syntaktyczne
 - końcówki fleksyjne
 - konektory.

W ramach operatorów organizacji dyskursu Grażyna Habrajska wyróżnia natomiast:

- 2.1. operatory dyskursu:
 - powitania
 - podtrzymania kontaktu
 - pożegnania
- 2.2. operatory metatekstowe:
 - operatory delimitacji
 - endofory
- 2.3. operatory organizacji treści
 - operatory tematyzacji
 - operatory hierarchizacji
 - operatory parafrazowania

³ Zob. S. Karolak, *Składnia wyrażen predykatywnych*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984; S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976; R. Laskowski, *Kategorie morfologiczne języka polskiego — charakterystyka funkcjonalna*, [w:] *Morfologia 1–2*, Warszawa 1998.

⁴ Zob. G. Habrajska, *op. cit.*, s. 86–101.

- operatory specyfikacji
- operatory wprowadzające presuponowaną informację ukrytą.

Grupą jednorodną pozostają natomiast operatory występujące w klasie trzeciej w ramach pełnionej przez język funkcji interakcyjnej.

1. Operatory ideacyjne

Michael A.K. Halliday w zaproponowanej przez siebie klasyfikacji funkcji języka⁵ wyróżnił oprócz funkcji interpersonalnej i tekstowej (odpowiadające kolejno poziomowi interakcyjnemu i organizacji dyskursu u Habrajskiej) także funkcję ideacyjną, która w schemacie Bühlera przyporządkowana by była funkcji symbolicznej (reprezentatywnej) języka. Istota funkcji ideacyjnej Hallidaya, jak twierdzi Ida Kurcz, wiąże się z jej „odniesieniem do idei, sądów i wyobrażeń, które wyrażają treść doświadczeń z rzeczywistością osoby mówiącej, w tym także ze światem jej wewnętrznych, świadomych przeżyć”⁶. Tym samym należy uznać, że w opisie operatorów ideacyjnych pozostaje ważna nie tylko czysto techniczna (narzędziowa) strona ich użycia, wiążąca się na przykład z charakterem zastosowanych w przemówieniu związków paradygmatycznych i syntagmatycznych, lecz także intencja wypowiadającego się, jego doświadczenie w formułowaniu myśli (kompetencja językowa). Jak zauważa bowiem Grażyna Habrajska, „podstawowym zadaniem strukturalnym w procesie naturalnej komunikacji jest detrywializacja znanych wszystkim, standardowych sensów. [...] Głównym celem detrywializacji sensu standardowego jest wprowadzenie referencji, czyli odniesienia sensu zawartego w standardzie semantycznym do realnych (ontologicznych, egzystencjalnych) warunków danej rzeczywistości”⁷. Tym samym można uznać, że operatory ideacyjne w ramach tworzenia predykatów analitycznych, aktualizowania treści komunikatu, wprowadzania stopni intensyfikacji i kwantyfikacji zastosowanych jednostek wyrazowych czy łączenia i organizowania struktury wypowiedzi realizują w zasadzie jedno zadanie — konkretyzują komunikat, detrywializując nadawane sensy. W ramach dyskursu sądowego odpowiadają natomiast za prawidłowo dokonaną subsumcję prawną, czyli przypisanie abstrakcyjnego przepisu prawa (w zasadzie karnego) do konkretnego czynu (skonkretyzowanie normy prawnej).

1.1. Operatory predykcji

Jako typowe operatory predykcji uznaje się „jest”, „to”, „ma” i „czuje”: (Kasia czuje głód — Kasia jest głodna)⁸. W przemówieniu sądowym z kolei,

⁵ Zob. I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2000, s. 21.

⁶ *Ibidem*.

⁷ G. Habrajska, A. Awdiejew, *Komponowanie...*, s. 157–158.

⁸ Zob. G. Habrajska, *op. cit.*, s. 87.

jako gatunku prawniczym, najczęściej występującymi formami operatorów predykcji pozostaną te, które zaczerpnięte zostały bezpośrednio z treści przepisu prawnego w procesie subsumcji normy prawnej pod ustalony w toku postępowania stan faktyczny. Tym samym w pełni aktualne w zakresie typowych realizacji operatorów predykcji w przemówieniu sądowym pozostają badania Macieja Zielińskiego, który wśród najczęściej występujących formuł opisowych w tekstach prawnych (języki kodeksów, ustaw) wskazuje trzynaście podstawowych orzeczeń:

- 1) jakiś podmiot zachowuje się w pewien sposób aktualnie lub też będzie się zachowywał w przyszłości (zabija, dokonuje, rozpoznaje, wyda, kieruje)
- 2) coś się stanie (coś się dzieje) z jakimś podmiotem czy przedmiotem (podlega karze, ponosi odpowiedzialność, odpowiada za)
- 3) coś lub ktoś ma pewne cechy lub należy do pewnej klasy (jest odpowiedzialny, jest zawity, jest niezbywalne)
- 4) coś się czyni (wszczyna się, zwraca się, stosuje się)
- 5) jakaś czynność wywołuje pewien stan (umorzenie powoduje, pociąga za sobą)
- 6) ktoś ponosi za coś odpowiedzialność
- 7) ktoś ma (ma prawo, ma zdolność, ma możliwość, ma obowiązek)
- 8) ktoś może coś czynić względnie nie może czynić
- 9) coś może stać się z czymś
- 10) coś z czymś należy (trzeba) uczynić
- 11) coś można uczynić
- 12) coś wolno (nie wolno) czynić (uczynić)
- 13) coś przysługuje na coś (służy na)⁹.

1.2. Aktualizatory

Funkcją aktualizatorów jest informowanie uczestników dyskursu o miejscu (LOC), czasie (TEMP), powtarzalności (FREQ) i ciągłości, trwaniu (DUR) zdarzenia wprowadzonego do wypowiedzi za pomocą predykatywu. Wśród czterech wskazanych tutaj podtypów operatorów aktualizacji — aktualizatory TEMP, FREQ i DUR występują zdecydowanie częściej w przemówieniach sądowych wygłaszanych w sprawach karnych. Wiąże się to z koniecznością ścisłego oznaczenia czasu podjętego przez podsądnego zachowania inkryminowanego przez przepis prawny. Wśród stosowanych przez aplikantów form najczęściej zatem występują:

⁹ M. Zieliński, *Języki prawne i prawnicze*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 61. W analizowanych przeze mnie przemówieniach najczęściej występowały jednak formuły 1, 2, 3, 7, 11, 12 i 13.

- LOC: tutaj (I)¹⁰ w miejscu publicznym (III), w parku (III), między drzewa i krzaki (III), nieruchomość (VII, VIII), działka (VII, VIII),
- TEMP: w zimowy wieczór (III), wówczas (I), natychmiast (III), po utracie przytomności (III, IV), wcześniej (IX), na przyszłość (XI, XII), w danej chwili (III), wcześniej (IX), o tej porze (III),
- FREQ: niekiedy (I), poniżej 7 dni (VI), kolejny (V), następujące po sobie (VIII),
- DUR: ciągle (XI), cały czas (III), nigdy (XII), przedawnione (VIII), stały (VI).

1.3. Operatory kwantyfikujące i intensyfikujące

W ramach operatorów kwantyfikujących wśród najczęściej występujących wskazuje się na jednostki: „bardzo”, „trochę”, „zaledwie”, „niby”, „niektórzy”, „wiele”, „kilka” i morfy słowotwórcze: „-awy”, „-utki” i „-uteńki”¹¹. Spośród wskazanych typowych operatorów kwantyfikujących i intensyfikujących w analizowanych przeze mnie przemówieniach nie wystąpił żaden z morfemów słowotwórczych, dotyczy to również wskazanych operatorów miary, nieokreślających wprost liczebności zbioru i dlatego nieprzystających do założenia konkretności przedmiotu postępowania (o określony czyn, dobro, prawo). Wśród pozostałych form najczęściej występującym operatorem jest „tylko” (I, III, IV, V, X, XI) i z przeczeniem: „nie tylko” (I, III, IV, V, X), a również „zaledwie” (XII) i „trochę” (VIII). Jednocześnie jednostki „tylko” i „nie tylko” mają wyższą frekwencję w przemówieniach pełnomocnika pozwanego w postępowaniu cywilnym i w mowach obu stron procesu karnego. O ile jednak w mowach obrończych operatory te mają na celu jedynie pomniejszenie winy podsądnego (realizacja funkcji podstawowej), o tyle w mowach oskarżycielskich stosowane są również jako narzędzie wprowadzające do wypowiedzi ironię, a nawet drwinę (wzbogacenie stylu wypowiedzi)¹².

1.4. Operatory syntaktyczne (konektory)

Za typowe konektory, a więc operatory spajające wypowiedzenia polipredykatywne, uważa się przede wszystkim spójniki współrzędne łączne: „i”, przeciwstawne „a”, „ale”, rozłączne „albo” i podrzędne: „jak”, „choć”, „dlatego że”, a również specyfikujący łącznik „z”: (Jadł chleb z masłem) i „do” (Dolewał mleka

¹⁰ Liczba w nawiasie oznacza numer przykładowego przemówienia, w którym znajduje się podana jednostka. Przemówienia I, II, III, IV, V, VI, IX i X wygłoszone zostały w sprawie karnej, mowy VII, VIII, XI i XII — w cywilnej.

¹¹ G. Habrajska, *op. cit.*, s. 89.

¹² Zob. fragment przemówienia w załączniku III.

do herbaty)¹³. Uwagi te można uznać za aktualne także w odniesieniu do zanalizowanych przeze mnie przemówień, zwłaszcza co do spójników podrzędności, które, ze względu na ściśle argumentacyjny charakter przemówienia sądowego, wykorzystywane są w nim niezwykle często.

Spójniki współrzędności:

- Czy osoba dokonała zarzucanego mu czynu **i** co się tak naprawdę stało. (I)
- Sam suchy fakt niczego jeszcze nie mówi **albo** mówi zbyt mało. (I)
- Jest to nie tylko aksjologicznie sprzeczne, **ale** jest sprzeczne ze wszystkimi założeniami logiki prawniczej. (VIII)
- Jej zachowanie podyktowane jest emocjami, **a** nie zdrowym rozsądkiem. (VI)
- Anna przewróciła się, straciła przytomność **i** wpadła do rzeki. (III)

Spójniki podrzędności

- Ale nie posiadanie samoistne, **jak** wymaga tego przepis. (VIII)
- Taka wykładnia tego przepisu jest w sprzeczności z założeniem racjonalnych działań ustawodawcy, **bo** przecież, jeżeli ustawodawca posługuje się w przepisie pojęciem dobrej wiary, to... (VIII)
- Należy wziąć pod uwagę takie okoliczności, **jak**... (V)
- Zdawali sobie sprawę, że pokrzywdzona potrzebuje pomocy, **mimo to** nie pospieszyli jej na ratunek. (III)
- Właśnie **po to**, **aby** nie stanąć przez pomyłkę o stopień wyżej... (I)
- Nie widzę okoliczności łagodzących, **bo** ich po prostu nie ma. (I)

Łączniki specyfikujące

- wyroki sądu w sprzeczności **z** zasadami prawa (VIII),
- wezwwała **do** dobrowolnego spełnienia świadczeń (XI),
- co **do** zasady przysługuje prawo (XI),
- podczas i **w związku z** pełnionymi przez niego czynnościami służbowymi. (I)

2. Operatory organizacji dyskursu

2.1. Operatory dyskursu

Jako pierwszą grupę operatorów, w ramach operatorów dyskursu, Grażyna Habrajska wyróżnia operatory służące organizacji i podtrzymywaniu kontaktu, a więc odpowiadające za realizację funkcji fatycznej wypowiedzi, i dzieli je ona

¹³ G. Habrajska, *op. cit.*, s. 92.

na trzy grupy, to jest operatory powitania, podtrzymania kontaktu i pożegnania. Wydaje się jednak, że w kontekście wypowiedzania się na sali rozpraw pierwsza grupa operatorów w ramach dyskursu sądowego pozostaje stosunkowo ograniczona, ponieważ, z zasady, przywilej wypowiedzania się przez pełnomocników — jak w procesie karnym czy cywilnym — wynika wprost z ustawy, zob. art. 406 *Kodeksu postępowania karnego*¹⁴. Akt udzielenia głosu przez sąd uznać należy wobec tego jedynie za przejaw kurtuazji, ponieważ to nie przewodniczący składu sędziowskiego decyduje o konieczności wypowiedzenia się przez pełnomocnika, lecz ustawodawca. Tym samym zatem wszelkie uchybienia sądu przeciwko zasadzie unormowanej w przepisie artykułu 406 k.p.k. traktować należy jako istotną obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku i w konsekwencji prowadzić do uznania prawa oskarżonego do rzetelnego procesu, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, za fikcyjne. W rezultacie możliwość powitania się przed wygłoszeniem przemówienia ustępuje raczej formom „dziękuję” niż „dzień dobry” czy „witam”. Zdarza się jednak najczęściej, że pełnomocnik — jak w nagranych przeze mnie przemówieniach — w ogóle nie odpowiada sądowi na akt udzielenia głosu, przystępując od razu do wygłaszania mowy. W tym wypadku jednak formułę powitania przyjmuje niemal zawsze występująca apostrofa: „wysoki sędzie” lub rzadziej „proszę sądu”. Tylko w jednym przemówieniu nie zwrócono się do sądu po udzieleniu głosu w ogóle, ale można uznać, że normy grzeczności nie zostały mimo to przekroczone, ponieważ w tym wypadku funkcję operatora powitania przyjąć mógł akt powstania mówcy (również jako sygnał chęci wypowiedzenia się).

Niezależnie od rodzaju postępowania, w którym wygłaszano przemówienie, niezmiennie końcowym wnioskom stron towarzyszył operator pożegnania w formie: „dziękuję”, jednokrotnie z przysłówkiem „bardzo” i również raz — w obrębie postępowania karnego — z prośbą o łagodny wymiar kary dla podsądnego. W toku wygłaszania mowy chęć podtrzymania kontaktu z sędzią artykułowana jest jednolicie zwyczajową apostrofą: „wysoki sędzie”, „proszę sądu”. Z kolei próby nawiązania kontaktu z pełnomocnikiem strony przeciwnej, najczęściej w wygłaszanych replikach, są raczej serdeczne, na przykład: „mój szanowny kolega” (VI), „moja szanowna koleżanka” (VIII), „pan mecenas” (VI), „mój przedmówca” (XII), „mój adwersarz procesowy, pan mecenas (VI)”¹⁵.

¹⁴ Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udziela głosu stronom, ich przedstawicielom oraz w miarę potrzeby przedstawicielowi społecznemu, który przemawia przed obrońcą i oskarżonym. Głos zabierają w następującej kolejności: oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy, oskarżyciel prywatny, powód cywilny, podmiot, o którym mowa w art. 416, obrońca oskarżonego i oskarżony. Przedstawiciele procesowi stron zabierają głos przed stronami. § 2. Jeżeli oskarżyciel lub powód cywilny ponownie zabiera głos, należy również udzielić głosu obrońcy i oskarżonemu. *Kodeks postępowania karnego*, Dziennik Ustaw nr 89, poz. 555, ze zm., art. 416.

¹⁵ Tę życzliwość pełnomocników względem siebie należy jednak uznać nie tylko za wyraz profesjonalizmu, ale również pewnej strategii procesowej. Przysłuchując się bowiem prawidłowo sformułowanej wypowiedzi prawnika, musimy wciąż zyskiwać pewność, że adwokat czy radca

2.2. Operatory metatekstowe

Drugą grupę operatorów (w obrębie operatorów dyskursu) stanowią operatory metatekstowe niezwiązane z informacją merytoryczną przekazywaną w tekście przez autora, a odpowiadające przede wszystkim za porządkowanie informacji. Wyróżnia się w ich obrębie operatory delimitacji (delimitatory) i endofory: „Operatory delimitacji umożliwiają odbiorcy przyjmowanie przekazywanej treści w określonym porządku, zamierzonym przez nadawcę. Do tej grupy należą takie operatory jak: *zaczniemy od...*, *przejdźmy do...*, *i wreszcie...*, *na koniec*, *po pierwsze...*, *po drugie...* itd.”, z kolei endofory to „wykładniki powiązań sensu między różnymi częściami tekstu, np.: *jak już powiedzieliśmy...*, *jak już wspomniałem...*, *należy dodać...*, *a oprócz tego...*, *ponadto*, *przypominam*, *że...*”¹⁶.

Ponieważ przemówienie sądowe zmierza do wyłożenia argumentów popierających tezę wyłożoną w opowiadaniu obrony lub oskarżenia w postępowaniu karnym i przedstawienia lub odparcia zarzutów w postępowaniu cywilnym, to operatory metatekstowe — jako umożliwiające niekłopotliwe uszeregowanie tez dowodzenia — znajdują oczywiste zastosowanie w tekstach mów sądowych. Najczęściej zatem występującymi formami są: „*po pierwsze...*” i „*po drugie...*”. Interesujące pozostaje jednak, że operatory metatekstowe, a zwłaszcza delimitatory, występują w formach o wiele bardziej zróżnicowanych w przemówieniach cywilnych. Podczas gdy w mowie karnej stosowane są najczęściej proste wykładniki odnoszące się do wskazanych w akcie oskarżenia zarzutów, na przykład „*w pierwszej kolejności*”, „*z drugiej jednak strony*”, „*z kolei*”, mowa cywilna, prawdopodobnie ze względu na większą swobodę interpretacji przepisu, ma niezwykle szeroki repertuar operatorów metatekstowych, na przykład: „*należy się odnieść do dwóch kwestii: pierwsza to..., druga to...*”, „*odnosząc się do pierwszej kwestii*”, „*już w tym miejscu*”, „*za powyższym stanowiskiem*”, „*jeszcze jedna kwestia*”, „*odnosząc się do drugiego zarzutu*”, „*w następstwie*”, „*przenosząc powyższe rozważania*”, „*jak wynika z powyższego*”, „*niezależnie od powyższego*”, „*chciałabym podnieść, biorąc po uwagę powyższy pogląd*”. W badanych przeze mnie dwunastu mowach — sześć po stronie atakującej (pełnomocnik powoda, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego), sześć po stronie obrończej (pełnomocnik pozwanego, obrońca oskarżonego), proporcja w zakresie użycia operatorów metatekstowych wahała się w stosunku (około) 23:32. Jednocześnie zaś w grupie czterech wygłoszonych przez aplikantów mów cy-

prawnym występującym w sądzie nie działa w imieniu swoim, lecz klienta, w związku z tym zaś wszelkie animozje dzielące strony nie powinny wpływać na charakter jego fachowego (nie: przesadzonego, emfaticznego) przemówienia. Życzliwy zwrot do przeciwnika staje się zatem sygnałem i dla drugiej strony, i sądu, że prawnik „z pewnością” mówi do rzeczy, zachowując taktowny (jednak) dystans do reprezentowanej strony.

¹⁶ G. Habrajska, *op. cit.*, s. 94–95.

wilnych (1/3 przemówień) ze wskazanych 55 operatorów zastosowano ich aż 32!¹⁷ Wydaje się, że to przede wszystkim pokłosie, znaczniejszego niż w procesie karnym, wpływu stron na końcowe rozstrzygnięcie. Inicjatywa dowodowa sądu w postępowaniu cywilnym jest bowiem znacznie ograniczona i należy do wyjątków, jak na przykład w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, w którym sąd może przeprowadzać dowody z urzędu. Stąd też konieczność zastosowania przez pełnomocnika w procesie cywilnym znacznej liczby operatorów porządkujących treść mowy, które umożliwiają mu bezpośrednie odniesienie się do podnoszonych przez siebie i przeciwnika procesowego twierdzeń. W związku z tym można zatem założyć, że proces cywilny wymaga od występującego w nim prawnika o wiele większej dyscypliny językowej niż proces karny, a duży zasób operatorów metatekstowych w analizowanym tekście może wprost świadczyć o typie badanego przemówienia.

Operatory metatekstowe zdają się najbardziej skonwencjonalizowaną grupą wykładników tekstu, dlatego też konieczność ich stosowania — dla prawidłowej realizacji normy językowej i charakteru przemówienia sądowego — jest intuicyjnie respektowana również przez prawników. O rozpoczynaniu wypowiedzi od „więc” (to jest nieprawidłowego wykładnika szeregowania tekstu) wypowiada się na przykład Roman Łyczywek, pisząc: „Jakżeż wielu obrońców rozpoczyna każdą swą wypowiedź w sądzie od słowa »więc...«, przy czym ma to miejsce zarówno w przemówieniu zasadniczym, jak i w incydentalnym zabranii głosu w kwestiach procesowych. Jest to absolutnie niedopuszczalne, wskazujące na nieporadność mówcy, na powstałą w jego mózgu pustkę myślową”¹⁸. Ze względu na tę funkcję myśli można zatem uznać operaty metatekstowe za zasadniczy zrąb każdego z przemówień — zwłaszcza sądowych. Ich prawidłowe użycie dowodzić bowiem może, że mówca jest do wystąpienia przygotowany i że na poparcie swoich wniosków ma argumenty, że potrafi, w kontekście zebranych materiałów postępowania, uzasadniać, czyli prawidłowo stosować endofory.

2.3. Operatory organizacji treści

Trzecią grupą operatorów dyskursu stanowią operatory organizacji treści, których funkcją jest: po pierwsze, określanie zakresu informacyjnego komunikatu (operatory tematyzacji), po drugie, hierarchizowanie tych informacji (operatory hierarchizacji), po trzecie, indeksowanie zastosowanej przez wypowiedzającego parafrazy (operatory parafrazowania) i po czwarte, wprowadzanie specyfikacji obiektu, podmiotu, o którym się mówi (operatory specyfikacji). Operatory organizacji treści są też do tego stopnia interesującą grupą, że choć — jak pozostałe rodzaje operatorów — nie stanowią wprawdzie wykładników funkcji poznawczej wypowiedzenia, to jednak w razie ich zastosowania przez

¹⁷ Zob. tabela 2 w suplemencie.

¹⁸ R. Łyczywek, O. Missuna, *Sztuka wymowy sądowej*, Warszawa 1982, s. 140.

mówcę pośrednio wpływają na interpretację tekstu. O tym polimorficznym charakterze operatorów organizacji treści (a więc nie tylko porządkującym wypowiedź, ale i wpływającym na jej sens) wypowiadał się na przykład Aleksy Awdiejew, pisząc: „W odróżnieniu od operatorów nieingerujących w treść przekazów operatory organizacji treści, chociaż radykalnie nie zmieniają jej sensu merytorycznego, to w sposób specyficzny regulują jej interpretację przez odbiorcę, co może spowodować różne wyniki w stosunku do takiego tekstu, w którym podobne operatory nie były zastosowane”¹⁹. W tym kontekście wypowiadał się również Roman Łyczywek, sugerując, że właściwa organizacja tekstu przemówienia ma być czytelnym wykładem myśli adwokata, natomiast poprawne uporządkowanie argumentacji bezpośrednio wpływać na jego rozumienie²⁰.

2.3.1. Operatory tematyзации

Operatory tematyзации wskazują na temat komunikatu, jednocześnie trzymając w ryzach rzeczowości mówcę (nadawcę), a zarazem odpowiadając za porządek przekazywanych informacji celem ich skutecznego wyłożenia i w efekcie również zrozumienia przez odbiorcę. Za klasyczne operatory tematyзации uznaje się takie, jak: „jeśli chodzi o...to..., co do...to..., nie tylko...lecz także, otóż, a więc, ach, wracając do tematu”²¹. W przemówieniach wygłoszonych przez aplikantów adwokackich operatory organizacji treści stanowią również grupę wykładników niezwykle skonwencjonalizowanych. Niezależnie od przedmiotu przemówienia i roli, w jakiej pełnomocnik występuje przed sądem, najczęściej pojawiającym się operatorem jest „w niniejszej sprawie” (również w realizacji „w niniejszym postępowaniu”), zastosowany w każdym z badanych przeze mnie przemówień. Równie często wprowadzano do wypowiedzi spójnik zaznaczający przyczynowość wypowiedzi złożonych „dlatego” lub formułę zależności „jeżeli bowiem..., to...”, a także „celem wyjaśnienia”, „szczególnie istotne” i „w istocie”. W perspektywie zastosowań operatorów tematyзации należałoby uznać, że ich zasadniczą funkcją jest umożliwienie wypowiadającemu się płynnego przejścia między dygresją i właściwym tematem podjętej mowy. Ich brak denuncjuje więc nie tyle stylistyczne nieobycie mówiącego, ile właśnie realizowanie wypowiedzi w funkcji *ad rem* — charakterystycznej dla przemówień sądowych. Tym samym też wydaje się uprawniona konstatacja, że im mniej zastosowanych w przemówieniu operatorów metatekstowych, tym uboższy powinien być i zasób zastosowanych w mowie operatorów organizacji treści. Proporcja odwrotna sugerować zaś może wypowiedź przegadaną, w rezultacie więc — nieskuteczną. W przeprowadzonym w marcu tego roku konkursie krasomówczym jako najlepszą oceniono zatem mowę,

¹⁹ A. Awdiejew, G. Habrajska, *Komponowanie...*, s. 238.

²⁰ Zob. R. Łyczywek, O. Missuna, *op. cit.*, s. 140 i n.

²¹ G. Habrajska, *op. cit.*, s. 96.

w której stosunek wskazanych dwóch wykładników wynosił mniej więcej: 5:6; najwięcej zaś negatywnych uwag zebrało przemówienie wygłoszone w tej samej sprawie, gdzie powyższa proporcja wynosiła około: 1:7²².

2.3.2. Operatory hierarchizacji

Do grupy operatorów hierarchizacji (w ramach operatorów organizacji) należą przede wszystkim takie jednostki wyrazowe, które przekazują nadawcy komunikatu kompetencję (niejako) do manipulowania uwagą odbiorcy, pozwalając na sterowanie wypowiedzią przez wskazywanie przez mówcę między jej wyodrębnionymi fragmentami związków zależności, podporządkowania, nadrzędności i innych, na przykład „przede wszystkim, zwłaszcza, w szczególności, nie mówiąc już o..., co szczególnie ważne, należy podkreślić, że..., a tak na marginesie, nawiasem mówiąc, zresztą itd.”²³. Charakterystyka wskazanych operatorów w kontekście przemówień wygłoszonych na konkursie krasomówczym pozwala zaś stwierdzić, że stanowią one rzeczywiście ważny składnik tekstu mowy prawnej, ale przede wszystkim karnej. Zdaje się, że to właśnie najważniejsze i bodaj jedyne konsekwencje charakteru postępowania karnego, a więc procesu, w którym zasadniczym problem pozostaje, cytując znanego karnistę profesora Stanisława Waltosia, problem „sprawiedliwości”: „Proces karne ma przed sobą dwa cele. Pierwszy — to osiągnięcie stanu sprawiedliwości prawnomaterialnej [...] Drugi cel procesu to osiągnięcie stanu sprawiedliwości proceduralnej. [...] Sprawiedliwość w tym znaczeniu to sytuacja, w której osoba, przeciwko której lub na rzecz której proces się toczy, nabiera przekonania, że organy procesowe zrobiły wszystko, by prawu stało się zadość, postępując w stosunku do niej zgodnie z prawem, sumiennie i w najlepszej woli”²⁴. Ze względu zatem na bardziej emocjonalny charakter postępowania karnego, a również, jak stanowi art. 7 Kodeksu postępowania karnego, kształtowanie przekonania sądu (i innych organów) na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wydaje się uzasadnione, żeby występujący w sprawie adwokat tak uszeregował zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy, wnosząc o pożądane rozstrzygnięcie, aby zapewnić najlepszą ochronę interesów klienta. We wzorcowym przemówieniu karnym liczba zastosowanych przez autora przemówienia operatorów metatekstowych i hierarchizacji powinna się zatem raczej równoważyć, dając tym samym sygnał odbiorcy (przede wszystkim sędziemu), że podniesione przez adwokata w pierwszej części mowy zagadnienia prawne nie zostaną już we właściwej części uzasadnienia po prostu przemilczane.

²² Zob. tabela 3 w suplemencie.

²³ G. Habrajska, *op. cit.*, s. 96.

²⁴ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005, s. 20–21.

2.3.3. Operatory parafrazowania

Typowy dla przemówienia sądowego jego dowodzeniowy charakter z kliszowaną frazą zakończenia „wnoszę o”, wpływa również na liczebność zbioru operatorów grupy trzeciej — operatorów parafrazowania — odpowiadających za sygnalizację założonego przez nadawcę komunikatu powtórzenia lub innego wewnątrztekstowego odwołania do podanej już informacji. Pełnią więc operatory parafrazowania funkcję *quasi*-glosy, umożliwiając autorowi ponowne wyjaśnienie zajmowanego przez siebie stanowiska, skomentowanie bronionej tezy czy krytyczne omówienie podanego przykładu. W ramach tej klasy operatorów wzorcowymi pozostają: „innymi słowy, jednym słowem, mianowicie, czyli, to znaczy, po prostu, na przykład, zatem, a więc, itd.”²⁵, które w przemówieniach aplikantów adwokackich, co prawda, występują, ale jednak pełnią funkcję drugorzędą, odpowiadając raczej za funkcje estetyczne niż merytoryczne i zwiększając raczej jej ładunek emocjonalny, przykładowo: „tym samym”, „na marginesie”, „jak wynika wprost z zeznań świadka”, „a zatem”, „następującymi słowami”, „(definiuje się) jako”. Jednocześnie jedynie w badanych przeze mnie mowach cywilnych wystąpiły operatory parafrazy przywołujące konkretną treść przepisu prawa w formie kliszowanej: „zgodnie z” (artykułem, przepisem, normą).

Wydaje się, że ze względu na specyfikę przemówienia sądowego takie krytyczne omawianie przez mówcę podanych już przez niego argumentów może wprowadzić, niezamierzenie, iluzję tłumaczenia (a nie uzasadniania) swojego stanowiska. Co jasne, prowokuje to do podejrzeń o próbę obniżenia autorytetu sędziego jako: „tłumaczę, ponieważ nie rozumiesz”. W efekcie więc operatory parafrazowania powinny występować w przemówieniu sądowym bardziej okazjonalnie niż w innym rodzaju mowy, gdzie pełnić by mogły funkcję oprócz tej krytycznej, wskazanej przez Habrajską, również mnemotechniczną, umożliwiając ponowne wyartykułowanie tego, co ważne, a na co mówca chciałby zwrócić szczególną uwagę. W podobnym tonie wypowiadali się zresztą adwokaci zasiadający w jury konkursu, oceniając wygłoszone w „zawodach” przemówienia.

2.3.4. Operatory specyfikacji informacji

Ostatnią grupę operatorów, w ramach operatorów organizacji treści, tworzą operatory specyfikacji informacji. Grupę tę tworzą, oprócz klasycznych operatorów wyliczenia (na przykład, między innymi, i tak dalej), także operatory sygnalizujące przytaczanie cudzych słów — umożliwiające wprowadzanie cytatu do wypowiedzi, który z kolei pozwala uprawomocnić (lub ośmieszyć) prezentowany przez siebie sąd, nadając mu przymiot niekwestionowanego (czy absurdalnego), ponieważ znajdującego usprawiedliwienie w ocenach wskazanych przez mówiącego, a uznanych powszechnie za autorytety (czy też nie), osób, to jest: „przyjmij-

²⁵ G. Habrajska, *op. cit.*, s. 96.

my za..., cytuję, jak powiedział, jak donosi, jak twierdzi, zdaniem itd.”²⁶. W perspektywie mów sądowych takie odwołanie do informacji pozatekstowych jest pewną stałą i wiąże się z koniecznością wskazania przez mówiącego podstawy prawnej żądanych przez siebie rozstrzygnięć czy potrzeby formułowania rzeczowych zarzutów. Tym samym zbiór wykładników specyfikacji jest w miarę stały i wśród dwunastu opisywanych przeze mnie mów w zasadzie w każdym z przemówień pojawiły się zwroty takie, jak: „w szczególności” (często w wyrażeniu: „należy stwierdzić, że w szczególności...”), „między innymi” i „jednoznacznie wskazuje/wskazują”. W zakresie zastosowań/użyć operatorów specyfikacji brakuje również zasadniczych różnic między przemówieniami wygłoszonymi w postępowaniu karnym i cywilnym. Można zatem uznać, że styl przemówienia sądowego w perspektywie stosowania zwrotów zawężających zbiór desygnatów jest najbardziej skonwencjonalizowany, transponując do zbioru wyrażen języka prawniczego te, które mają pochodzenie prawnójęzykowe, na przykład operator „w szczególności”, stosowany często w definicjach legalnych.

2.3.5. Operatory wprowadzające presuponowaną informację ukrytą

Poza wymienionymi operatorami dyskursu interesującą grupą operatorów (w ramach operatorów organizacji treści) są również te, które wprowadzają presuponowaną informację ukrytą, indeksując ją odbiorcy. Powtarzając za Grażyną Habrajską: „Znaki kondensacji, takie jak: dopiero, nawet, jednak, tylko itd. w sposób syntetyczny wskazują na kilka predykatów, które są automatycznie odtwarzane przez odbiorcę w procesie interpretacji. Stosowanie tych operatorów ekonomizuje przekaz, umożliwia również manipulowanie informacją. Użyte w komunikacji bezpośredniej (face-to-face) stają się również operatorami interakcyjnymi, wprowadzającymi akty mowy”²⁷. Operatory informacji ukrytej są wyjątkową kategorią analizy tekstu, której aktualizacja dokonuje się jedynie w obrębie gramatyki komunikacyjnej²⁸. Bez wątpienia jednak zainteresowanie stylem wypowiedzi, jego jakością dźwiękową, tymi ukrytymi znaczeniami i niedopowiedzeniami, jest domeną nie tylko nauki o języku. Argumentacje prawnicze przecież niejednokrotnie w oparciu o ten sam przepis potrafią doprowadzić do odmiennych wniosków, a przemówienie, nawet doskonałe, źle wypowiedziane traci skuteczność. Tę możliwość mówienia eufemizmem, zamiast wprost a dosadnie, normuje zresztą przepis Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej, zobowiązując adwokata do tworzenia wypowiedzi oględnych i nieobraźliwych. Stosowanie operatorów

²⁶ *Ibidem*, s. 97.

²⁷ *Ibidem*, s. 98.

²⁸ Bezpośrednie zainteresowanie badaczy języka nie tym, co się mówi, lecz jak się mówi, nie jest jednak nowością. W klasycznej nauce retoryki przecież sztuka wygłaszania mowy była jej zupełnie odrębnym działem, proponując słuchaczom właściwe sobie metody szkolenia, również w formach anegdotycznych — zabawowych, np. przekazując legendarne próby zmagania się głosu Demostenesa z szumem morza.

kondensacji — wyrażenie treści ukrytej nie wprost — wymaga jednak od mówcy większych kompetencji komunikacyjnych niż zupełnie otwarte przedstawianie swojego stanowiska, dlatego też właśnie w ramach tej grupy wykładników tekstu w zbadanych przeze mnie przemówieniach dochodziło do częstych „niezręczności” — manifestacji nieporadności językowej, na przykład: „jakby to ująć” (VIII), „nazywamy to niekiedy” (I), czy zupełnego przekroczenia normy, jak choćby: „z tego, co wiem” (I), „mają się nijak do prawdy” (I), „cóż to miało być” (III) i „nie dostrzegam wiarygodnej argumentacji” (I).

3. Operatory interakcyjne

Poza grupą operatorów organizacji treści wypowiedzi pozostaje klasa operatorów interakcyjnych, których funkcją jest (w normach gramatyki komunikacyjnej) „przekształcanie wypowiedzeń ideacyjnych w akty mowy, określające stosunek między nadawcą i odbiorcą w danym typie interakcji. W odróżnieniu od wypowiedzeń na poziomie ideacyjnym, których celem jest przedstawienie rzeczywistości, akty mowy mają za zadanie określenie ról uczestników interakcji w stosunku do tejże przedstawionej rzeczywistości”²⁹. Operatory interakcji, odnosząc się więc wciąż do jednego stanu faktycznego, stanowią budulec potencjalnych wypowiedzi — aktów mowy: modalnych, emotywno-oceniających i działania, na przykład: na pewno, prawdopodobnie, wątpliwe, aby, na szczęście, niestety, może itp.

Szczególną też funkcję, aktualizowaną także często w ramach wypowiedzeń prawniczych, pełnią tak zwane metaoperatory perswazji, których wykładnia sprowadza się do anulowania (czy osłabienia) możliwości postponowania przekazywanych przez nadawcę-mówcę informacji (opinii): „Na poziomie ideacyjnym leksykalne metaoperatory perswazji, np. przecież, wszystko, nic, zawsze, nigdy itd. wskazują przede wszystkim na bezwyjątkowość lub niekwestionowalność prezentowanych twierdzeń, blokując tym samym ich weryfikację”³⁰. Wśród wygłoszonych i zbadanych przeze mnie przemówień operatory interakcyjne pozostają klasą ilościowo raczej ubogą. W polskim porządku prawnym nie występuje ława przysięgłych, dlatego zbędne pozostają te elementy przemówienia, w których adwokat miałby zwracać się do zgromadzonej na sali publiczności. Tym samym zatem wśród stosowanych przez aplikantów operatorów interakcji znajdują się w zasadzie jedynie zwroty do sądu i, zdecydowanie rzadziej, pozostałych uczestników postępowania, na przykład: „w pełni podzielam twierdzenie pana prokuratora” (III), „wysoki sądzie, najpewniej, należy odnieść się do...” (V), „pod rozwagę wysokiego sądu podaję możliwość” (IV) i nieco niedyskretnie „my adwokaci” (I).

²⁹ G. Habrajska, *op. cit.*, s. 99.

³⁰ *Ibidem*, s. 100.

3.1. Metaoperatory perswazji

Ostatnią grupą omawianych operatorów stanowią metaoperatory perswazji, które, odpowiadając w przekazie za realizację funkcji ostateczności sądu, wzmacniają na poziomie treści tekstu także należące do podstawowych figur stylistycznych: metaforę, metonimię i ironię. Odpowiadają również za organizację samej wypowiedzi, a więc szyk zdania i charakter zastosowanych struktur tematowych i rematowych. Leksykalne metaoperatory perswazji, jak: „prawdę mówiąc”, „trzeba powiedzieć”, „nie ukrywam”, umożliwiają mówiącemu usytuowanie się w roli komentatora własnego tekstu i wypowiadanie się o własnych argumentach, wnioskowaniach jak bezstronny obserwator, co w rezultacie umożliwia mu wykreowanie pozytywnego wizerunku samego siebie i wzmocnienie więzi między nim a odbiorcą. W perspektywie skuteczności funkcji perswazyjnej przemówienia wydaje się więc, że prawidłowe stosowanie operatorów omawianej klasy powinno być jednym z podstawowych zadań dobrego mówcy. O ile więc możliwość stosowania środków stylistycznych przez prawnika powinna być ograniczona (w myśl realizacji podstawowych dla przemówień sądowych zasad rzeczowości i oględności wypowiedzi), o tyle metaoperatory perswazji w tekstach nie tylko prawniczych, lecz także prawnych występują niezwykle często, zwłaszcza w formach modalnych: „musi”, „należy”, „wolno” i „powinien”.

Katarína Pekaríková, badaczka języka prawnego, wypowiadając się o typowym zdaniu języka prawnego, w zakresie stosowanych najczęściej struktur modalnych, pisze: „Dla tekstów prawnych charakterystyczny jest modalny typ oznajmujący. Wyraża się on informowaniem obywatela o możliwej albo koniecznej rzeczywistości. W oparciu o zestawienie frekwencyjne stwierdzam, że podstawowe znaczenie modalne tekstów prawnych reprezentowane jest czasownikiem *musieć*”³¹. O ile więc w tekście prawnym ustawodawca może nałożyć na obywatela obowiązek, kierując do niego normę prawną, którą *musi* respektować, o tyle w zakresie kontradiktoryjnego procesu i w związku z tym konieczności przekonywania przeciwnika i sądu do swoich (jedynie słusznych) racji, najczęściej stosowaną formą modalną są „powinien” i „trzeba”, suponujące zachowanie pożądane, spodziewane czy wskazane. Z kolei wśród operatorów perswazji używanych przez wygłaszających mowy aplikantów najczęściej występowały: „należy podkreślić”, „to powinno być”, „trzeba przyjąć wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego”, „nie powinna stanowić odwetu” i partykuła „oczywiście” — wzmacniająca nadawany przekaz: „oczywiste, nie ulega wątpliwości”, „niewątpliwie, było oczywiste”, „co oczywiste” i „oczywiście”.

³¹ K. Pekaríková, *Modalność tekstów prawnych*, [w:] *Język w prawie, administracji i gospodarce*, red. K. Michalewski, Łódź 2010, s. 73.

Wnioski

W zakresie stosowanych w przemówieniu sądowym operatorów komunikacyjnych różnice między tymi, które występują w mowach cywilnych i karnych są, w zasadzie, niewielkie i sprowadzają się do różnic frekwencyjnych w zbiorach występowania operatorów hierarchizacji z przewagą w mowach karnych i metatekstowych w mowach cywilnych. Mimo zatem oczywistych różnic występujących między postępowaniem cywilnym i karnym, we wzorze przemówienia sądowego wykorzystywane są elementy z jednorodnego zbioru operatorów komunikacyjnych. Podział na przemówienie cywilne i karne w zakresie próby budowy repertuaru typowych operatorów dla przemówienia sądowego pozostaje więc nieistotny, a w związku z tym, porządkując najczęściej występujące w fikcyjnym przemówieniu sądowym operatory komunikacyjne (w ramach operatorów organizacji dyskursu i interakcji), nie wskazano rodzaju postępowania w zamieszczonej w suplemencie tabeli (tabela nr 1). Dla konstrukcji wzoru przemówienia sądowego formułowanego przez aplikanta adwokackiego zbiór operatorów komunikacyjnych jest bowiem klasą o charakterze uniwersalnym — dostępną dla obu typów postępowania sądowego i — w zakresie różnic — pozostającą w ścisłym związku z kompetencją językową konkretnego mówcy oraz stopniem jego wrażliwości językowej. Tym samym też za najbogatszy należy uznać zbiór operatorów perswazji, ponieważ jest wprost związany z indywidualnym sposobem argumentacji mówcy. Najmniej licznie reprezentowane będą zaś klasy operatorów odpowiadających za uporządkowanie wypowiedzi, a więc na przykład operatory hierarchizacji lub parafrazowania, czyli grupy niejako technicznych wykładników tekstu, niełączących się tak bezpośrednio z indywidualnym charakterem stylu mówcy, jak operatory tematyzacji czy perswazji.

Suplement

Tabela 1

Rodzaj operatora	Typowe użycia	Przemówienie sądowe
Operatory dyskursu	dzień dobry, witam	wysoki sędzie, dziękuję, dziękuję bardzo, mój szanowny kolega, pan mecenas
Operatory metatekstowe	Delimitatory zaczniemy od..., przejdźmy do..., i wreszcie..., na koniec, po pierwsze..., po drugie... Endofory jak już powiedzieliśmy..., jak już wspomniałem..., należy dodać..., a oprócz tego..., ponadto, przypomnam, że...	zanim przejdę do przedstawienia przedmiotu oskarżenia, po pierwsze, po drugie, ostatnia już kwestia, w pierwszej kolejności, przechodząc do kwestii drugiej, przechodząc do głównego zarzutu, tytułem, przenosząc powyższe rozważania, jak wynika z powyższego, z powyższych wywodów, biorąc pod uwagę powyższe, odnosząc się, niezależnie od powyższego, chciałabym podnieść, biorąc po uwagę powyższy pogląd, przechodząc do, reasumując
Operatory tematyzacji	jeśli chodzi o...to..., co do...to..., nie tylko...lecz także, otóż, a więc, ach, wracając do tematu	celem wyjaśnienia, prowadzą do wniosku, w tym miejscu, w tym stanie rzeczy, w odniesieniu do pierwszego zarzutu aktu oskarżenia, chciałbym zważyć na jedną rzecz, w ramach niniejszego postępowania, jeśli chodzi o, chciałbym zasygnalizować, rzecz w tym, istota sprowadza się do, kluczowe pytanie, wobec tego, rzecz bowiem w tym, w świetle
Operatory hierarchizacji	przede wszystkim, zwłaszcza, w szczególności, nie mówiąc już o..., co szczególnie ważne, należy podkreślić, że..., a tak na marginesie, nawiasem mówiąc, zresztą	niewątpliwie, następnie, szczególnie istotne, ostatnia już kwestia, chciałabym zwrócić uwagę, nadto, co ważne
Operatory parafrazowania	innymi słowy, jednym słowem, mianowicie, czyli, to znaczy, po prostu, na przykład, zatem, a więc	tym samym, pozwalam sobie <i>in extenso</i> na przytoczenie, jak wynika wprost z zeznań świadka, jako taka, pozwolę sobie zacytować, jako:, więc, mianowicie, czyli, a także, czy też
Operatory specyfikacji informacji	na przykład takie jak, między innymi, i tak dalej, i tym podobne	powtarzam, to wszystko sprawia, więcej, nie tylko, w szczególności, jednoznacznie wskazują, takich jak, nadto z obdukcji wynika..., o ile — o tyle, „tak, jak”, nie tylko, ale, to jest
Operatory kondensacyjne	dopiero, nawet, jednak, tylko	zaś, w końcu, nic więcej, wówczas, tutaj, w tym procesie, w tym stanie rzeczy

Operatory interakcyjne	na pewno, prawdopodobnie, wątpliwe, aby, na szczęście, niestety, może	czyżby, czy naprawdę, nazywamy to niekiedy, czytamy w nich, czy mamy do czynienia, z tego, co wiem, jak wiadomo, trudno przyjąć, w pełni podzielam twierdzenie pana prokuratora, odpowiadzmy sobie na pytanie, cóż to miało być, trzeba zadać sobie zasadnicze pytanie
Metaoperatory perswazji	przecież, wszystko, nic, zawsze, nigdy	jak się, <i>prima facie</i> , może wydawać, lecz jeszcze, jest rzeczą wielce niepokojącą, być może, co prawda, absolutnie, tylko i wyłącznie, to to powinno być, co oczywiste, ostatecznie, jest niewiarygodne, nie dostrzegam wiarygodnej argumentacji, nie trzeba dłużej przekonywać, nie budzi wątpliwości fakt, ewidentnie, niedopuszczalne jest przyjęcie, niewątpliwie budujące jest to, jedynie i wyłącznie, trzeba przyjąć wbrew twierdzeniom, oczywiste, nie ulega wątpliwości, nie budzi żadnych wątpliwości, niewątpliwie jest, wręcz, należy uznać za niedopuszczalne

Tabela 2

Operatory metatekstowe	Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego/ pełnomocnik powoda	Obrońca oskarżonego/ pełnomocnik pozwanego
Przemówienie I — II (4+2)	zanim przejdę do przedstawienia przedmiotu oskarżenia, po pierwsze, po drugie, ostatnia już kwestia	w pierwszej kolejności, jeśli chodzi o [...] chciałbym zasygnalizować
Przemówienie III — IV (1+5)	ostatnia uwaga	rozpoczynając od, z daleko idącej ostrożności, w pierwszej kolejności, można wskazać jeszcze szereg okoliczności, z punktu widzenia
Przemówienie V — VI (5+1)	w pierwszej kolejności, z drugiej jednak strony, z przyczyn powyższych, z kolei, kolejny dowód	rzecz w tym
Przemówienie VII — VIII (cywilne) (10+4)	należy się odnieść do dwóch kwestii, pierwsza to, druga to, odnosząc się do pierwszej kwestii, już w tym miejscu, za powyższym stanowiskiem, po pierwsze, po drugie, z kolei, jeszcze jedna kwestia, odnosząc się do drugiego zarzutu	po pierwsze, po drugie zaś, pozwolę sobie zacząć od kwestii zarzutu, odniosę się również do

cd. tab. 2

Przemówienie IX — X (3+2)	z jednej strony, z drugiej strony, w związku z powyższym	powyższe okoliczności, w związku z powyższym
Przemówienie XI — XII (cywilne) (4+14)	odnosząc się do, na koniec, ponadto, w związku z powyższym	w następstwie, tytułem, przenosząc powyższe rozważania, jak wynika z powyższego, z powyższych wywodów, biorąc pod uwagę powyższe, odnosząc się, niezależnie od powyższego, chciałabym podnieść, biorąc pod uwagę powyższy pogląd, wobec powyższego, przechodząc do, reasumując
Razem przemówienia karne (23)	13	10
Razem przemówienia cywilne (32)	14	18
Całość (55)	27	28

Tabela 3

	Operatory metatekstowe	Operatory tematyzacji
przemówienie nr III	ostatnia uwaga	owszem, nie tylko... to także..., w zakresie, co do..., a w zasadzie, na tym nie poprzestali, gdyby nie... to..., coś...skoro...
przemówienie nr IV	rozpoczynając od, z daleko idącej ostrożności, w pierwszej kolejności, można wskazać jeszcze szereg okoliczności, z punktu widzenia	oczywistym jest, właśnie dlatego, w każdym bądź razie, nie ma tutaj znaczenia, trzeba w tym miejscu zapomnieć, więc

Przemówienie IV (zwycięskie)

Wysoki Sądzie!

Oczywistym jest, że rozpoznawana w dniu dzisiejszym sprawa budzi duże zainteresowanie wśród lokalnej społeczności. Śmierć młodej studentki jest od pewnego czasu głównym tematem w lokalnych mediach, a oskarżeni zostali już oskarżeni w odbiorze publicznym i właśnie dlatego sprawę tą należy rozważyć bez emocji, bez przejawiania swoich wystąpień, po odrzuceniu chęci zemsty tak, aby zapadł w tej sprawie prawidłowy wyrok.

Niewątpliwie budujące jest to, że pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego względnie rozsądnie podchodzi do kwestii możliwych do przedstawienia zarzutów, niemniej jednak wobec uprzedzenia przez wysoki sąd o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanych w akcie oskarżenia czynów, czuję się w obowiązku odniesienia się do całego spektrum zarzutów, które mogły być przedmiotem choćby tylko ewentualnych rozważań sądu.

Rozpoczynając od odpowiedzialności oskarżonego za zdarzenie będące newralgicznym punktem tego procesu: śmierć pokrzywdzonej i możliwe w związku z tym do rozważenia kwalifikacje prawne z artykułów 150 kodeksu karnego bądź artykułu //przepraszam, 155// bądź 160 kodeksu karnego, trzeba sobie zadać zasadnicze pytanie. Czym jest ograniczony zakres odpowiedzialności za skutek określonego zachowania: możliwością przewidzenia następstw tego zachowania. Czy oskarżeni, wypowiadając słowa o zabawieniu się z pokrzywdzoną, o zabraniu jej do samochodu mogli przewidzieć, że stworzą stan bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty przez nią życia lub będą skutkowały nawet śmiercią? Czy śmierć Anny była normalnym, zwykłym następstwem tych słów? Odpowiedź na to pytanie jest jedna i nie może być ona twierdząca. Owszem, można wykazać, że pomiędzy zachowaniem oskarżonych a skutkiem istniała w istocie dość odległa, niemniej jednak przyczynowość. Wyeliminowanie ich zachowania doprowadziłoby bowiem do braku skutków. Brak jest jednak możliwości stwierdzenia obiektywnej przypisywalności o charakterze normatywnym. O ile uzasadnione jest uznanie ucieczki pokrzywdzonej za normalne następstwo działania oskarżonych, ucieczki stanowiącej reakcję na oczywiste w jej odbiorze zagrożenie, to już następstwa tej ucieczki: poślizgnięcie się, upadek, uderzenie głową w kamień, a następnie wpadnięcie do rzeki stanowią jedynie niefortunny zbieg okoliczności, pewną sekwencję nieszczęśliwych wypadków, które są tak dalece nietypową konsekwencją zachowania oskarżonych, że aż niemożliwą do przewidzenia.

Ad impossibilia nemo obligatur — nikt nie jest zobowiązany do czynienia rzeczy niemożliwych. Nikt nie jest zobowiązany do przewidzenia rzeczy nieprzewidywalnych. Oskarżony Andrzej K. nie mógł przewidzieć, że jego zachowanie zrodzi stan, w którym zagrożone będzie życie pokrzywdzonej, zagrożone będzie bezpośrednio, więc natychmiastowo, realnie i konkretnie, a tym bardziej, że jego zachowanie wywoła dalej idący skutek w postaci śmierci Anny P. i żaden inny człowiek znajdujący się wówczas w jego sytuacji nie byłby w stanie przewidzieć takiego skutku.

Z nad wyraz daleko idącej ostrożności, motywowanej rzetelnością obrońcą, nieodzownym staje się również odniesienie do możliwego do rozważenia zarzutu usiłowania zgwałcenia. Żeby jednak rozważać w ogóle usiłowanie, które zajmuje dopiero trzecie miejsce na drodze przestępstwa, w pierwszej kolejności ustalić trzeba, czy oskarżonemu towarzyszył w ogóle zamiar popełnienia przestępstwa zgwałcenia. Pierwsza zagwozдка karna, treść wyjaśnień oskarżonych wprost wskazuje na brak po ich stronie zamiaru dokonania z pokrzywdzoną jakichkol-

wiek czynności o charakterze seksualnym, a ich wypowiedzi mogące sugerować zgwałcenie odmienny zamysł są w świetle ich wyjaśnień jedynie żartem, za czym przemawiają również okoliczności zdarzenia. Żaden z mężczyzn nie wykazał jakiegokolwiek aktywności w kierunku udaremnienia pokrzywdzonej ucieczki, co mogli przecież uczynić bez problemu, z dużą łatwością, zważywszy na ich przewagę liczebną i przewagę fizyczną nad młodą kobietą. Również żaden z mężczyzn nie posiadał samochodu, do którego mogliby zabrać pokrzywdzoną, co, z całą pewnością, już bezspornie zostało w niniejszej sprawie ustalone. Ustaleń co do braku zamiaru nie mogą w zasadzie zmienić też zeznania świadka Antoniego Z., który jedynie słyszał, że mężczyźni umawiali się, że zabiorą pokrzywdzoną do samochodu. Takie wypowiedzi w istocie padły, oskarżeni nie przeczą, że dokonali takiej wymiany zdań, brak jest przy tym w zgromadzonym materiale dowodowym jakichkolwiek podstaw do podważenia żartobliwego charakteru tej wymiany zdań. I w tym momencie można by w zasadzie zakończyć rozważania co do popełnienia przez oskarżonego czynu z artykułu 197 w zw. z art. 13 § 1 kodeksu karnego. Brak zamiaru wyklucza bowiem możliwość przypisania kolejnych form stadialnych przestępstwa, w tym zwłaszcza usiłowania. I nawet jeśli, wbrew okolicznościom zdarzenia, choćby przez najkrótszy moment przyjąć, że zamiast zgwałcenia w rzeczywistości po stronie oskarżonego zamiar istniał, to przecież zamiar karalny nie jest. Taką zasadę przyjął ustawodawca, taką zasadę przyjmował już w II wieku naszej ery wybitny rzymski jurysta Ulpian. W każdym bądź razie nawet przy przyjęciu, ewentualnym przyjęciu, istnienia po stronie oskarżonych zamiaru zgwałcenia, nie sposób uznać, że ta wymiana zdań, między innymi zdań na temat zabawiania się z pokrzywdzoną, była ostatnią fazą przed urzeczywistnieniem tego zamiaru. Można by wskazać jeszcze szereg możliwych do podjęcia przez oskarżonych czynności, których musieliby dokonać, jak choćby ujęcie Anny P. Żaden z nich nie podjął nawet takiej próby, aby uznać, iż ich zachowanie zmierzało w istocie do bezpośredniej realizacji znamion przestępstwa zgwałcenia.

Proszę sądu, również zarzut nieudzielenia pomocy Annie P. jawi się tu bezpodstawnie, a to wobec braku możliwości stwierdzenia przez opiniujących w niniejszej sprawie biegłych momentu śmierci pokrzywdzonej. Biegli byli w stanie określić jedynie i wyłącznie, że pokrzywdzona zmarła na skutek utonięcia, po uprzedniej utracie przytomności spowodowanej uderzeniem głowy w kamień. Nie może przy tym budzić żadnych wątpliwości, że nieudzielenie drugiemu człowiekowi pomocy może być podstawą do odpowiedzialności karnej wyłącznie wówczas, gdy człowiek ten jeszcze żyje. Obowiązek niesienia pomocy ustaje w momencie śmierci. W takiej sytuacji, wobec nierozstrzygającej opinii biegłych sądowych, trzeba przyjąć, wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, że Anna P. zmarła od razu po tym, jak wpadła do wody, co znajduje uzasadnienie w realiach sprawy. Pokrzywdzona wpadła do wody nieprzytomna, w tym stanie nie mogła podejmować jakichkolwiek czynności, które pozwoliłyby jej utrzymać się na powierzchni lub uniknąć nabrania wody w płuca, które

wraz z pierwszym, mimowolnym w tym przypadku oddechem, nabrały wody, co zakończyło się śmiercią. Niestety, w momencie, gdy oskarżeni dobiegli do rzeki Anna P. już nie żyła. Oskarżony, nawet mimo wyrażonych chęci, nie mógł już udzielić jej pomocy. Poczynienie takich ustaleń jest jak najbardziej uprawnione ze względu, po pierwsze, na brak kategoriycznych twierdzeń biegłych, a nade wszystko z uwagi na wyrażoną w artykule 5 § 2 kodeksu postępowania karnego zasadę nakazującą rozstrzyganie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Co więcej, nawet ewentualne podjęcie przez oskarżonego działań ratujących pokrzywdzoną, wiązało się ze zbyt dużym niebezpieczeństwem utraty jego życia albo powstania ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu. Z uwagi na śliskie, wilgotne podłoże, panujące ciemności, stromą skarpe, utrudniony dostęp do rzeki ryzyko można uznać za znaczne i to ryzyko stosownie do brzmienia artykułu 162 § 1 zwalniało oskarżonego z obowiązku udzielenia Annie pomocy, jak również z odpowiedzialności karnej z tego przepisu i to już niezależnie od chwili śmierci pokrzywdzonej.

Wysoki Sądzie, przechodząc do również możliwego zarzutu, o którym pełnomocnik nie wspomniał, ale chciałabym o nim wspomnieć z racji pouczenia przez sąd o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej zarzutu groźby, ale nie tej groźby wyrażającej się w żądaniu pieniędzy, która stanowi znamię przestępstwa rozboju, ale tej późniejszej polegającej na wymianie pomiędzy oskarżonymi zdań mogących sugerować zamiar zgwałcenia. W realiach prawnokarnych niniejszej sprawy w istocie muszę przyznać, że bezspornym jest zaistnienie owej groźby i wywołanie nią u pokrzywdzonej obawy jej spełnienia, która to obawa była jak najbardziej uzasadniona w świetle okoliczności sprawy. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy wypowiadającym tą groźbę towarzyszył rzeczywisty zamiar jej spełnienia, czy też była to groźba żartem. Indywidualnym przedmiotem ochrony jest tutaj wolność od strachu, wolność, która została naruszona. Jako obrońca Andrzeja K. nie mogę natomiast tracić z pola widzenia braku jakiegokolwiek jego udziału w tym czynie. Wymiana zdań na temat zabawienia się z pokrzywdzoną miała miejsce wyłącznie między Krzysztofem P. a Wojciechem G., czego Andrzej K. w ogóle swoim zamiarem nie obejmował, obejmować nie mógł. Zawarte między oskarżonymi przestępcze porozumienie dotyczyło bowiem wyłącznie dokonywania przez nich przestępstw kradzieży i rozbojów. Ta wymiana zdań między pozostałą dwójką oskarżonych zostaje poza zakresem zarówno wiedzy, jak i świadomości Andrzeja K. i stanowiła jedynie eksces pozostałych dwóch oskarżonych. Pewien niepokój mogłyby tutaj budzić zeznania świadka Antoniego Z., który słyszał, jak mężczyźni umawiali się co do tego, że zabiorą dziewczynę do samochodu, co mogłoby wskazywać, że również Andrzej K. uczestniczył w groźeniu pokrzywdzonej popełnieniem przestępstwa zgwałcenia. Nie sposób jednak dojść do przekonania, że w desygnacie słowa mężczyźni mieści się również Andrzej K., skoro nie zostało ustalone konkretnie do kogo ten desygnat się odnosi. Owszem, owi mężczyźni to

mógł być również Andrzej K., ale zważywszy na liczbę mnogą także wyłącznie pozostali dwaj oskarżeni.

Pozostaje mi natomiast zgodzić się z twierdzeniami pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych co do zrealizowania przez wszystkich oskarżonych wspólnie i w porozumieniu znamion przestępstwa rozboju. Nie sposób dopatrzeć się przy tym jakiegokolwiek roli kierowniczej czy wiodącej Andrzeja K. Owszem, to Andrzej K. zastąpił drogę pokrzywdzonej, to on zażądał wydania pieniędzy, działając jednak w tym zakresie, w ramach wspólnego zamiaru oskarżonych, zgodnie z wcześniejszym porozumieniem. Pod roz wagę wysokiego sądu poddaję jedynie możliwość przyjęcia usiłowania nieudolnego, a to ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia tego czynu zabronionego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ilość pieniędzy, jaką miała przy sobie pokrzywdzona, nie była dla oskarżonych wystarczająca i w rezultacie nie dokonali oni zaboru jakiegokolwiek rzeczy.

Proszę sądu, ja zdaję sobie sprawę, że oskarżony Andrzej K. nie uniknie odpowiedzialności za czyn, którego się dopuścił, ale, odwołując się do elementarza prawa karnego, tylko za ten, którego znamiona opisane w ustawie karnej zrealizował swoim zachowaniem. Trzeba w tym miejscu zapomnieć o tragicznym skutku tamtych zdarzeń, skutku niestety nieodwracalnym, ale jednocześnie irrelevantnym z punktu widzenia prawa karnego i z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego za śmierć pokrzywdzonej, ale presja stanowiąca odpowiedź na fakt popełnienia przestępstwa rozboju nie powinna stanowić ukrytego odwetu za tragiczny finał tamtego jesiennego wieczoru. Tragiczny, ale jeszcze raz z naciskiem podkreślę, pozostający nie tylko poza zamiarem oskarżonego, ale, przede wszystkim, poza możliwością, poza powinnością jego przewidzenia.

Ja zdaję sobie sprawę, że tam gdzie jest wina musi też być kara, ale wierzę, że kara zostanie orzeczona z uwzględnieniem wszystkich okoliczności łagodzących, takich jak szczerza skrucha i żal, wyczerpujące wyjaśnienie i przedstawienie wszystkich okoliczności zdarzenia. Ja proszę wysoki sąd o nieprzekreślanie życia młodego człowieka i, mimo iż nie jest on już młodociany w rozumieniu prawa karnego i nie korzysta przez to z zasady preferencji kar nieizolacyjnych, jako człowiek młody zasługuje, zwłaszcza w obliczu jego postawy procesowej, na szansę powrotu do społeczeństwa, co i tak nie będzie łatwe. Media już swój wyrok wydały, jest to wyrok bezwzględny, okrutny, być może nawet bardziej dotkliwy niż wyrok sądu. Jestem jednak przekonana, że wysoki sąd w sposób należyty, bez zbędnych emocji, zgodnie z literą prawa, dokona oceny zachowania oskarżonego, uznając go winnym jedynie występkowi rozboju przy przyjęciu ewentualnie usiłowania nieudolnego, które w tym przypadku oddziela od dokonania jedynie cienka granica. Chcąc pozostać w zgodzie z rzeczywistością prawnokarną niniejszej sprawy, nie wnoszę o uniewinnienie, ale o taki wymiar kary, który nie będzie wiązał się z pozbawieniem wolności, a ze względów wychowawczych sprawi, że życie oskarżonego nie będzie się koncentrowało już więcej wokół ławki w parku.

Przemówienie I

Wysoki sędzie!

Zanim przejdę do przedstawienia przedmiotu oskarżenia, pragnę wyjaśnić znaczenie pewnego wyrażenia. Dobre definicje tworzą bowiem dobre dyskusje. To wyrażenie to funkcja sprawiedliwościowa prawa karnego. Stanowi ona niewątpliwie przyczynę, dla której tu dziś jesteśmy, i stanowi też cel, do którego proces ten zmierza. Zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości oraz poczuciu sprawiedliwości tych wszystkich, których dobra prawne zostały w jakiś sposób naruszone przez pewne zachowania przy jednoczesnym zagwarantowaniu gwarancji należnych oskarżonemu. Powtarzam, gwarancji nie zaś przywilejów. [...]

W tym miejscu chciałabym przejść do samych wyjaśnień oskarżonego. Wskazuje on, że powodem jego zachowania były groźby i szyderstwa ze strony Artura Wilka i Jana Kota. Ryszard K. przyznaje, że, owszem, znieważył, bo został do tego sprowokowany niewłaściwym zachowaniem funkcjonariuszy. Nie uważa się za sprawcę, bo przecież skłoniły go do tego przyczyny zewnętrzne nieležące po jego stronie. Czyżby? Czy naprawdę można w to uwierzyć? Prawdziwe motywy jego zachowania przesłania bowiem przezroczysty listek figowy. To złość wysoki sędzie, zemsta za to, że funkcjonariusze swoim skutecznym zachowaniem, skuteczną interwencją udaremnili ucieczkę z miejsca przestępstwa rozboju. [...]

Naturalną konsekwencją stwierdzenia w zachowaniu oskarżonego znamion przestępstwa jest przejście do zagadnienia kary. Tak funkcjonuje właśnie wymiar sprawiedliwości. [...] I tu pojawia się po mojej stronie szczególna trudność. My adwokaci, najczęściej znajdując się po przeciwnej stronie, niejako instynktownie szukamy okoliczności łagodzących w imię tej prostej zasady, która jest nam wpajana, że w każdym czynie niehumanitarnym można znaleźć coś ludzkiego, ale ja, wysoki sędzie, w tej sprawie żadnych okoliczności łagodzących nie widzę, bo ich po prostu nie ma. [...]

Przemówienie II

[...] Mój klient podał, że dopuścił się kradzieży, kradzieży dokumentu, dokumentu świadczącego o tożsamości pokrzywdzonej. Wysoki sędzie, na marginesie chciałabym wskazać na wadliwą kwalifikację prawną czynu zawartego w pierwszym punkcie aktu oskarżenia. Dlaczego? Wysoki sędzie, nie budzi w doktrynie wątpliwości fakt, że czynność sprawcza rozboju, kradzież obejmuje wszelkiego rodzaju czynności, jak również rzeczy ruchome. W tym stanie rzeczy w zakresie kradzieży w ujęciu artykułu 280 mieści się również kradzież szczególnego rodzaju, kradzież dokumentu stwierdzającego tożsamość pokrzywdzonej. [...] W tym stanie rzeczy wskazać należy, że oskarżony nie

może ponosić odpowiedzialności za realizację znamion typu czynu zabronionego inkryminowanego przez przepisy artykułu 275 kodeksu karnego. Wysoki sędzie, przechodząc jednak do głównego zarzutu, zarzutu rozboju zawartego w punkcie I aktu oskarżenia. Wysoki sędzie, w tym miejscu obrona zdecydowanie wnosi o uniewinnienie oskarżonego Ryszarda Nowaka. Wysoki sędzie, zarówno przedstawiony opis czynu, jak również okoliczności faktyczne będące podstawą oskarżenia przytoczone w uzasadnieniu aktu jednoznacznie wskazują, że zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion typu czynu zabronionego określonego w artykule 280 kodeksu karnego. [...]

Wysoki sędzie, nawet jeśliby przyjąć, iż oskarżony znieważył funkcjonariuszy publicznych na służbie, niedopuszczalnym jest wydanie w tym konkretnym przypadku wyroku skazującego. W tym stanie rzeczy wnoszę o odstąpienie od wymierzenia kary w zakresie punktu II aktu oskarżenia. Dziękuję.

Przemówienie III

Wysoki sędzie!

Anny Patrzek nie ma dzisiaj z nami. Nie opowie o swoich planach na przyszłość ani o tym, dlaczego wybrała studia prawnicze. Nie opowie nam również o swoim strachu i upokorzeniu tamtego dnia, gdy trzech wysokich mężczyzn zagroziło jej drogę, kategorycznie żądając pieniędzy. Nie odpowie nam, jak bardzo się wtedy bała. [...]

Na tym jednak oskarżeni nie poprzestali. Gdy okazało się, że Anna miała przy sobie niezadowolającą ich kwotę pieniężną, na co zareagowali wybuchem gniewu, postanowili inaczej wykorzystać sytuację. Oskarżonym zaświtał w głowie nowy pomysł. Zamierzali zabawić się z ofiarą, co wynika wprost z zeznań świadka Antoniego Zygi. [...] Działając pod wpływem emocji, Anna podjęła próbę ucieczki, wybiegając między drzewa i krzaki rosnące tuż przy skarpie nad rzeką. Uciekając, upadła, uderzyła głową w kamień, co spowodowało utratę przytomności. Jej ciało stoczyło się do rzeki, Anna utonęła. [...]

Jak zareagowali oskarżeni? Nie pomogli Annie. Nie udzielili jej pomocy w sytuacji, gdy nakazywała tego ludzka przyzwoitość. Wszyscy trzej mieli świadomość niebezpieczeństwa i powagi sytuacji, w której znalazła się ta młoda kobieta. [...] Zdawali sobie sprawę, że znajduje się w potrzebie pilnej pomocy, mimo to nie pośpieszyli jej na ratunek. [...] Nie podjęli nawet próby wyłowienia Anny z rzeki, która jeszcze żyła. W zasadzie biernie przyglądali się sytuacji. [...]

Oskarżeni powinni byli przewidywać, że pomoc nadejdzie z dużym opóźnieniem. Policja i straż nadbrzeżna wyłowili ciało Anny dopiero po kilku godzinach. Jednak wygodniej było założyć, że Anna i tak nie żyje i po prostu zwiąć. [...] Wy-

soki sędzie, oskarżeni tłumaczą, że nie chcieli dziewczyny zgwałcić, a wymiana zdań na temat zabawiania się z dziewczyną była jedynie głupim żartem. Istotnie, oskarżeni zażartowali sobie, a w zasadzie zakpili nie tylko z Anny, ale każdej Krystyny, Małgorzaty, Zofii. Zażartowali sobie z nas, z naszego społeczeństwa. Tylko że ten żart okazał się bardzo smutny. [...]

Przemówienie VII

Wysoki sędzie, wnoszę o zobowiązanie pozwanego Janusza Krzaka do złożenia oświadczenia o przeniesieniu własności nieruchomości na powodów do ich wspólności ustawowej małżeńskiej, w udziałach ściśle określonych w treści pozwu, a także zasądzenie kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Wysoki sędzie, w okolicznościach niniejszej sprawy zaistniały wszystkie przesłanki pozwalające na stwierdzenie, że żądanie powodów jest uzasadnione. W tym kontekście należy odnieść się przede wszystkim do dwóch kwestii, pierwsza to jest dobra wiara samoistnego posiadacza, druga to określenie granic przedmiotowych terenu budynku czy też innego urządzenia w świetle artykułu 231 kodeksu cywilnego, z uwagi na to, że to właśnie te dwie kwestie zostały poruszone przez stronę pozwaną i stały się podstawą ich żądania oddalenia powództwa. [...]

Przemówienie VIII

Wysoki sędzie, dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Podtrzymuję stanowisko pozwanego w sprawie wyrażone w odpowiedzi na pozew i złożonych innych pismach procesowych i wnoszę o oddalenie powództwa w całości. [...] Proszę sądu, już na wstępie należy podkreślić, że powodom nie przysługuje żaden tytuł prawny do wymienionej działki ani nie mają też żadnego skutecznego roszczenia wobec pozwanego, które to roszczenie mogłoby stać na przeszkodzie uprawnieniom właścicielskim Mariusza Krzaka. [...]

Proszę sądu, przy ogromnym szacunku, jakim darzę jurysprudencję i sam autorytet Sądu Najwyższego, nie jestem w stanie podzielić tego stanowiska. Nie jestem w stanie przychylić się do niego z tej prostej przyczyny, że w demokratycznym państwie prawnym, jakim jest Rzeczpospolita Polska, jest autorytet większy od Sądu Najwyższego. Proszę sądu, tym autorytetem jest Konstytucja. Konstytucja, którą należy bezpośrednio stosować. Konstytucja, którą należy współstosować z ustawami, i konstytucja, w świetle której te ustawy należy wyklądać i interpretować. [...]

Bibliografia

- Awdiejew A., *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków 2004.
- Grochowski M., *Wyrażenia funkcyjne*, Kraków 1997.
- Habrajska G., *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*, Łódź 2004.
- Habrajska G., Awdiejew A., *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów*, Łódź 2010.
- Habrajska G., Awdiejew A., *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, Łódź 2004.
- Jodłowski S., *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976.
- Karolak S., *Składnia wyrażen predykatywnych*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984.
- Kodeks postępowania karnego*, „Dziennik Ustaw” nr 89, poz. 555, zm.
- Kurcz I., *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2000.
- Laskowski R., *Kategorie morfologiczne języka polskiego — charakterystyka funkcjonalna*, [w:] *Morfologia 1–2*, red. R. Grzegorkyowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998.
- Łyczywek R., Missuna O., *Sztuka wymowy sądowej*, Warszawa 1982.
- Ozóg K., *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej*, Kraków 1990.
- Pekáriková K., *Modalność tekstów prawnych*, [w:] *Język w prawie, administracji i gospodarce*, red. K. Michalewski, Łódź 2010.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005.
- Wilkoń A., *Spójność i struktura tekstu*, Kraków 2002.
- Winiarska J., *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*, Kraków 2001.
- Zieliński M., *Języki prawne i prawnicze*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999.